№ 215 Środa 23 września (6 października) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3 Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	r.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dn. 1 października kończy się III-ci kwartał b. r. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorowie kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem września.

Notatki informacyjne.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kil. rz.-kat. Tow. dobroczynności. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Biuro Koła kobiet polek otwarte raz na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Fundukiejowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od 12—3 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Biuro pracy przy kil. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Z dziejów „asymilacyi."

„Sokół", „Macierz Szkolna" i „Towarzystwo wpisów szkolnych"—oto karty pamiętne martyrologii stowarzyszeń naszych w Królestwie. Do tego rejestru udaremnionych zamiarów i zapoczątkowań przerwanych dodał nowy interesujący rozdział znany już naszym czytelnikom Ukaz Senatu o zamknięciu „Oświaty".

Tracąc w ten sposób instytucyę, którą dotychczas społeczeństwo polskie uważało za pożyteczną, otrzymujemy natomiast cały skarbiec materyałów politycznych, zawartych w przytoczonym wczoraj Ukazie.

Senat rządzący z rzadką w sprawach politycznych szczerością otwiera przed nami najgłębsze tajniki polityki rządowej, jasno i wyraźnie określa stosunek do żywiołu polskiego, bez żadnych osłonek ukazuje nam wytkniętą w przyszłość drogę polityczną.

Ileż to razy toczono u nas spory o stosunek nasz do rządu, o to, czy nasze elementarne potrzeby kulturalne dadzą się zmieścić w granicach zamierzeń rządowych, ile razy twierdzono, że „entuzyaści" i „nieprzejednani" utrudniają sytuacyę, gdyby nie oni, żywioł polski, reprezentowany przez trzeźwo myślących i realnie patrzących, mógłby wyrobić jakiś *modus vivendi* znośniejszy.

Wszystkie te spory i waśnie ustać muszą w chwili, gdy w kraju rozległ się głos tak miarodajny, jak opinia „praw strażnicy" Senatu rządzącego.

Przedmiot sporów wewnętrznych zniknął— niezależnie od dzielących nas różnic musimy wszyscy zgodzić się z opinią Senatu, prawo bowiem wyższej instancyi nie przewiduje.

Na tem nie koniec.

Ukaz Senatu po raz pierwszy traktuje nas, jako całość. Figurujemy w Ukazie po prostu, jako „żywioł polski" bez przyjętego dotychczas podziału na „prawomyślnych" i „nieprawomyślnych". Wszystkie odłamy społeczne i przekonaniowe, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zlały się w jedną całość—i to nie etnograficzną nawet, lecz polityczną.

Tak więc projektowane w Ukazie asymilowanie żywiołu polskiego przez rosyjan rozpoczyna się od wewnętrznego zasymilowania wszystkich różnorodnych części składowych naszego społeczeństwa na Rusi. Senat orzekł, iż stanowimy jedną całość polityczną, spójną i jednolitą do takiego stopnia, że wszystkich nas czeka jednakowa przyszłość. Mamy być zasymilowani, wszyscy w jednakowy sposób, wskazany obecnie w Ukazie, a więc przez udaremnienie pracy, która mogłaby prowadzić do „podniesienia umysłowego i moralnego poziomu ludności polskiej."

Taka jest treść materyału politycznego, zawartego w Ukazie. Cechuje go obok szczerości nadzwyczajna jasność, wobec której thiersowskie: *que les mechants tremblent et que les bons se rassurent* wydaje się pełnem dwuznaczników i niedomówień.

Obejmując po „Oświacie" cały ten spadek polityczny Ukazu *cum beneficio inventari*, zaczynamy swą nową karyerę polityczną od stwierdzenia, że w dniu zamknięcia „Oświaty" poczuliśmy się po raz pierwszy jednolitym—za zgodą Senatu rządzącego—żywiołem politycznym, zasymilowanym ze sobą od piwnic aż do poddaszy.

Idem.

Liga bałkańska.

Ta idea polityczna, wyrażana już niraz, podjęta jest w tej chwili na nowo i to z Bukaresztu. Założono tam stowarzyszenie pod tą nazwą z inicyatywy generała K. Pilata; prezesem jest książę Albert Ghika. Obydwaj wybierają się w podróż do Belgradu, Sofii, do Aten i Carogrodu, agitować za porozumieniem wszystkich państw bałkańskich i Rumunii. Walne zgromadzenie «Ligi» odbyło się z końcem września w Bukareszcie, wysłało telegramy do władców wszystkich państw na Bałkanie.

Założenie «Ligi» wzbudziło sensacyę; zajmuje się nią zwłaszcza prasa rumuńska i bułgarska. Większość dzienników bułgarskich wyraża jak największe zadowolenie i gotowość poparcia sprawy, aż wszystkie państwa bałkańskie zawrą związek prawno-polityczny.

Czy można brać tę sprawę poważnie?

Bułgarya prowadzi równocześnie zaciekłą kampanię dziennikarską przeciw Serbii; jak już donosiliśmy, prasa urzędowa najbardziej dolewa oliwy do tego ognia.

Turcya pozostaje w zgodzie z Bułgaryą, o ile musi. Ale co chwila słychać o tle stłumionej okoliczności nieprzyjaźni. W tym właśnie tygodniu umieścił Izmael Haki, młodoturecki kandydat do teki spraw zagranicznych, ostry artykuł przeciw Bułgaryi w piśmie «Tanin». Zarzuca rządowi bułgarskiemu, że wyprawił niedawno emisaryuszów do Macedonii, azeby organizować tam bułgarskie «czety», że wyszczuć na nowo partyzantkę. Izmael Haki wymawia Bułgaryi brak wdzięczności za zawarcie korzystnego dla niej traktatu handlowego i kończy artykuł oświadczeniem, że lepiej byłoby dla Turcyi zabrać się do ekonomicznego bojkotowania Bułgaryi.

Obok tego mamy na Bałkanie dwie dynastye serbskie, Karadzordziów i Petrowiczów (w Czarnogórze), życzące sobie nawzajem wszystkiego złego, dybiące nawzajem na swój... koniec. Tak to jest «liga bałkańska».

Pruski samorząd.

(Kilka uwag z powodu sprawy d-ra Schückinga).

Zakończony w tych dniach proces polityczny przed trybunałem administracyjnym w Berlinie rzuca światło na stosunek samorządu pruskiego do biurokracyi pruskiej i zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Stawał przed najwyższym pruskim trybunałem administracyjnym jednego z mniejszych miast niemieckich, d-r Schücking z Husum, oskarżony o nieprawomyślne tendencye w książce, zajmującej się krytyką administracyi pruskiej. Burmistrz miasta, naczelnik samorządu miejskiego pisze w „Berliner Tageblatt" o reakcyi w Prusach, pod pełnym podpisem, następnie wydaje te artykuły w osobnej książce. Sprawa wzbudza powszechne zainteresowanie wśród publiczności. Wtedy prezydent regencyi szlezwickiej, do której miasto Husum należy, wkracza urzędownie, wytacza burmistrzowi Schücking'owi śledztwo dyscyplinarne, zawiesza go w urzędowaniu, a trybunał administracyjny w Berlinie po przeprowadzonej rozprawie zasądza byłego burmistrza na utratę tytułu, na utratę prawa do pensyi emerytalnej i na 500 marek grzywny.

Za co?

Za to, że burmistrz miasta Husum w prowincyi szlezwickiej w Prusach ośmielił się poddać krytyce biurokracyę pruską. Wyrok najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie rzucił smugę światła na stosunki nowożytnych Prus. Powszechnie w Europie mniemano, że Prusy są państwem konstytucyjnem, w którem zagwarantowaną jest swoboda myśli i swoboda krytyki. Okazuje się, że konstytucya ta, spisana na pożółkłej ćwiartce papieru z r. 1850, nie jest warta gałganów, z których, jak wiadomo, papier się wyrabia. Że w Prusach niema i nigdy nie było samorządu — o tem wiedzieliśmy od chwili, jak ustawa o samorządzie gminnym, powiatowym i okręgowym wszędzie stawia na czele nie powołanych z grona obywateli mężów zaufania, lecz mianowanych przez ministra biurokratów. To też wszyscy ci amtsvorstehery, burmistrze, landraty i t. d. nie są niczem więcej, jak prostymi biurokratami, zamianowanymi przez rząd do kierowania samorządem gminnym, powiatowym i okręgowym. Samorządu pełnego w Prusach nie było i niema.

Przyjrzyjmy się bowiem wypadkowi klasycznemu z burmistrzem Schücking'iem.

Burmistrz miasta, uczony publicysta, pisze ostrą krytykę przeciw reakcyi w Prusach.

Na to odpowiada prezydent regencyi dymisyą burmistrza, a najwyższy trybunał zaostrza karę i motywuje tymi argumentami swój wyrok: Artykuły dziennikarskie i książka są czynnościami. W tych pismach burmistrz wypowiada swoje przekonania i zapatrywania. Tymczasem burmistrz w Prusach jest mianowanym urzędnikiem i nie ma prawa wolnego wypowiadania swych przekonań. Burmistrz, jak każdy urzędnik, ma z góry nakreślone granice, w których przekonania jego mogą się wyrabiać i mogą być wypowiadane. Przekonań nie wolno mu wypowiadać, o ile one przekraczają granice urzędowe. Prócz tego ma on obowiązek wierności wobec naczelnika państwa, obowiązek ten był przed konstytucyą i pozostał po ogłoszeniu konstytucyi. Sąd nie wdaje się w to, czy pisma burmistrza są naukowe, stwierdza, że mają tendencye polityczne, dlatego proces jest polityczny. Oskarżony uderzył na cały system biurokracyi pruskiej i zacytował radcę rządowego v. Kellera z dramatu Sudermanna „Heimath", jako typ moralnie podupadłego wyższego urzędnika pruskiego. Nawet, gdyby ten i ów zbliżał się do postaci Sudermanowskiej, nie można z tego urabiać typu urzędnika wyższego w Prusach. Tym sposobem d-r Schücking tendencyjnie obniżył urządzenia państwowe, przekroczył granice dozwolonej dla urzędnika krytyki i prawa wypowiadania się, naruszył obowiązek wierności dla naczelnika państwa — *ergo* — winien jest ciężkiego występku, ma być usunięty, pozbawiony czci i płacy i skazany na grzywnę pieniężną.

Ten wyrok najwyższego trybunału pruskiego w opinii ludzi cywilizowanych jest wyrokiem nie na d-ra Schücking'a, lecz wyrokiem na cały samorząd pruski, który skazuje na biurokratyczne więzienie, jest wyrokiem na wolną myśl w Prusach, którą skazuje na banicyę, jest wyrokiem na konstytucyę pruską, którą skazuje na martwotę.

Ktokolwiek jeszcze miał wątpliwości, czem są nowożytne Prusy Wilhelma II, temu po wyroku berlińskim musiała spaść zasłona z oczu:

Prusy są państwem absolutnie rządzonem przez króla i jego biurokracyę.

Niczem innem.

Bajką jest konstytucya pruska z sejmem trójklasowym, najlichszą ordynacyą wyborczą pod słońcem, jak sobie przekpiwał Bismarck w przystępie dobrego humoru. Bajką jest samorząd w Prusach z landratem, amt-vorsteherem i żandarmem na czele. D-r Schücking w swej książce o reakcyi w Prusach przeprowadził dowód, że administracya pruska wcale nie jest ani konstytucyjną, ani samorządną.

W swej obronie przed trybunałem najwyższym przedłożył fakta. Przytoczył tego prezydenta regencyi poznańskiej, p. von Waldow, który wytoczył śledztwo dyscyplinarne jednemu z profesorów prawa państwowego za to, że w swych wykładach zbyt liberalne zajmuje stanowisko.

Prezydent regencyi magdeburskiej, niejaki Hegel, uczynił przyjęcie urzędnika pewnego zależnem od tego, czy oświadczy gotowość wyzwania na pojedynek swego kolegę.

Inny prezydent regencyi w Wiesbadenie, von Tepper-Laski, zawsze zapytywał zgłaszających się referendarzy, czy należą do szlachty, czy byli burszami i czy są oficerami rezerwy. Innych nie przyjmował.

Prezydent regencyi śląskiej renegat polski niejaki von Dołęga Kościerowski, kwalifikuje urzędników według tego, kto z kim jest ożeniony i czy należy do stronnictwa konserwatywnego. Poza tem mogą być notorycznymi pijakami (złodziejów wśród biurokracyi pruskiej obecnie już niema). Znany wypadek z wyższym urzędnikiem von Löhning, który za to dostał dymisyę, że ożenił się „za nisko"—z córką sekretarza okręgowego, który w armii był podoficerem.

Stosunki w biurokracyi pruskiej na prowincyi, w miastach obwodowych i regencyjnych dziś jeszcze żywo przypominają kronikę XVIII w.

Na zamkach junkrów w Marchii i nad Łabą zwykle dwie książki można znaleźć: rozkład kolejowy jazdy i kalendarz jarmarków.

Stosunki te świetnie scharakteryzował D-r Schücking w książce p. t. „Nierząd konserwatywny za panowania Wilhelma II". (*Missregierung der Konservativen unter Kaiser Wilhelm II—Berlin 1909)*, autor, który ją przypłacił stanowiskiem. Wyrok sądu berlińskiego żywo poruszył opinię kół demokratycznych w Niemczech, które z tej sprawy zamierzają zrobić agitacyjną broń przeciw rządowi.

Nie można było jednak w Prusach oczekiwać innego wyroku. Dawno już minęły czasy, kiedy mówiono *il y a des juges á Berlin*, dziś wszyscy wiedzą, że jest tam tylko solidarna banda biurokratów, która pod pozorem konstytucyi rządzi i sądzi bez kontroli.

Brak charakteru u stronnictwa narodowo-liberalnego doprowadził do reakcyi w Prusach. Stronnictwo wolnomyślne jest za słabe, aby tym rządom dziś oprzeć się mogło, a socyalni demokraci dopiero zdobyli sobie kilka mandatów do sejmu pruskiego, które i tak większość sejmowa natychmiast przy rugach poselskich unieważniła.

Zasadzony w Berlinie burmistrz husumski jest bratem rodzonym D-ra Waltera Schückinga, profesora prawa w uniwersytecie w Marburgu, który w czasie walki przeciw polakom w Poznańskiem miał odwagę podnieść głos przeciwko wywłaszczeniu polaków.

D-r Walter Schücking ogłosił w jesieni r. 1908 w zbiorze „Kwestyi na czasie" (*Neue Zeit und Streitfragen)* w V roczniku dwa zeszyty p. t. „Zagadnienie narodowe" *Das Nationalitäten—problem*) studyum polityczne o kwestyi polskiej i o przyszłości Austro-Węgier (*Drezno 1908 Zahn i Joenich str. 1—79*).

Jest to jeden z tych ostatnich idealistów niemieckich, którzy jeszcze wierzą w słowa Kanta: „Biada temu, kto prowadzi inną politykę, niż ta, która podstawy prawa i sprawiedliwości za święte uznaje" i przypominał gwałcicielom prawa niezapomnianą prawdę: „każda wina mści się tu na ziemi."

I wyrok na d-ra Schückinga pomści się na sędziach, których już dziś niema w Berlinie.

W. L.

Śmierć Roghiego.

«Matin» podaje szczegóły udręczeń, na jakie sułtan Mulay Hafid skazywał Roghi-Bou-Hamarę, by go uśmiercić. P. Gaillard, konsul francuski w Fezie, złożył następujący raport swemu rządowi w tej sprawie. Rzecz się miała, jak następuje. Sułtan powrócił ze swej letniej rezydencyi w Dar-Debibegh i w towarzystwie swoich dwóch faworytów: szambelana El Hadji, Achmed Krissiego i Kaida Drissi oul del Hadji Mennou udał się do części pałacu, zwanej Bou Khesissat, gdzie się znajduje menażerya. Kazał następnie przyprowadzić Roghi Bou Hamarę i wydał rozkaz pozostawienia go sam na sam z nimi w wielkim dziedzińcu, którego brama była zamknięta. Z pomocą dwóch eunuchów, którzy nie opuszczają nigdy sułtana, schwytano Hamarę i okutego w łańcuchy wepchnięto do klatki, w której mieściły się dwa młode lwy, przywiezione ubiegłej zimy z Senegalu. Sułtan sam przykładał rękę do tego wstrętnego dzieła; jego wściekłość wzmogła się jeszcze na skutek obelg, jakie miotał Bou Hamara, wzywając zemsty niebios na sułtana. Lwy rzuciły się na tę ofiarę ludzką, skrępowaną łańcuchami i nie zdolną do obrony, poszarpały mu piersi i rękę. Hamara zemdlał i padł w klatce, jak martwy. Wówczas lwy pozostawiły go w spokoju, pomimo, że były drażnione przez sułtana i jego towarzyszów, przyglądających się tej ohydnej scenie z poza krat.

Sułtan wydał następnie rozkaz wyjęcia nieszczęśliwego z klatki, co też uczyniono, popychając go ku wyjściu pikami i hakami. Gdy go położono na ziemi, oblano jeszcze oddychającego naftą i szambelan podpalił własnoręcznie jego ubranie. Podczas gdy płomień pożerał to ciało umęczone, rzucano na niego kawałki materyi maczane w nafcie, by spalić ciało do szczętu. Gdy ogień wygasł i gdy na ziemi pozostała tylko czarna plama, sułtan zadowolony powrócił do swego pałacu.

„Serdeczne" wynurzenia.

—)oo(—

Broszura p. Piltza o „polityce rosyjskiej w Polsce" nie wywołała wielkiego oddźwięku w społeczeństwie rosyjskiem, do którego przedewszystkiem była skierowana. Poza ogólnikowem sprawozdaniem, zamieszczonem w ostatniej książce „Wiestn. Jewropy" nie spotykaliśmy w prasie rosyjskiej śladów głębszego wrażenia, wywołanego pracą p. Piltza.

Dopiero ostatni numer „Now. Wrem.“ przynosi zapowiedź dłuższej odpowiedzi na broszurę, nie nazbyt, jak mniemać można z wstępu, dla p. Piltza przyjemnej, a w ogóle utrzymanej w tonie, do którego na łamach „Now. Wrem.“ jużeśmy się przyzwyczaili.

Ogólne zdanie o broszurze wyraża autor odpowiedzi, p. Moskwicz, w tej formie: „Nie odznacza się broszura ani nowemi myślami, ani siłą tonu. Mogło być i jedno, i drugie, ale niema. Autor nie robi wrażenia prawdziwego obywatela i patryoty, ale właśnie „ugodowca“ — człowieka nieokreślonego koloru, który nigdzie nie może odegrać żadnej roli“.

Taki „nieokreślony człowiek“ ośmielił się zaliczyć Spasowicza do społeczeństwa polskiego. P. Moskwicz sprostowuje ten błąd, czyniąc to ze wspaniałą nonszalancyą. „Nie będziemy tu kruszyli kopii o to, czyim był Spasowicz, bo przecież to nie jest nieboszczyk Homer, o którego spierało się siedem miast greckich, ale jest to rzeczą charakteryzującą broszurę p. Piltza a może nawet samego Spasowicza, że po jego śmierci mówi się o nim takie rzeczy, których się nie mówiło za życia. A kto wie, czy dał on jakie po temu powody, czy też nie. Mały ten przykład jest doskonałą ilustracyą: wśród polaków wszystko jest jakieś niestałe, nietrwałe i fałszywe, wszystko się łamie i wygina — i to jest bodaj najbardziej zawiłą stroną kwestyi polskiej i stosunków polsko-rosyjskich. Rosyanie w żaden sposób nie mogą „oprzeć się przyjaźnie“ na ramieniu lub dłoni zachodnich braci katolickich: kto się oprze — ten się oszuka, kto uwierzy — zawiedzie się“...

Polacy, zdaniem p. Moskwicza, powinniby dawno już zwrócić uwagę na to, że rosyanie nie kochają ich tak, jak kochają tatarów, gruzinów, ormian, niemców, zwłaszcza tych ostatnich. Dlaczego tak się dzieje? Bo wszyscy oni są uczciwi, pracowici, trzeźwi, sumienni, godni szacunku, wszystkich ich rosyanie kochają i poważają.

„Niestety, rosyanie pomimo wszelkich usiłowań nie mogą w żaden sposób obudzić w sobie podobnego szacunku dla polaków i mówmy tu otwarcie *tak będzie, dopóki się oni zupełnie nie zrusyfikują* (podkreślenie nasze). Wbrew zapewnieniom p. Piltza i zdaniu wielu osób, że polacy nie uronili ani jednego polaka, że ani jeden polak lub polka nie stali się rosyanami — jest to nieprawda. Wewnątrz Rosyi we wszelkich zawodach można spotkać doskonałych pracowników — *byłych* polaków, którzy nie różnią się niczem od rosyan, kochają Rosyę i wszystko, co rosyjskie, szanują tradycyę rosyjską“...

Ten typ „pracowników“ na niwie rosyjskiej, jest oczywiście dla p. Moskwicza typem przyszłości. Nie wątpi on, że przeciętny polak do tego typu z czasem dojdzie. Dojdzie bo musi dojść. Inaczej ani go kochać, ani szanować nie będą. Zresztą przecież zwiększająca się nieustannie liczba małżeństw mieszanych jest najlepszą rękojmią, że w końcu wszyscy polacy staną się *byłymi* polakami.

Kwestya małżeństw mieszanych szczególniej zajmuje p. Moskwicza. „Kwitną te narody — mówi — które żyją otwartem wolnem życiem, które nie drżą o każdego człowieka, żeniącego się np. z niemką lub rosyanką, które go nie przeklinają, bo „zmniejszyły się o jednego“, które nie obawiają się małżeństw mieszanych, ufając sobie i swoim siłom. Rosyanie są bardzo liberalni pod tym względem i nie liczą noworodków, czem pociągają do siebie nietylko niemców, anglików i francuzów, ale nawet i polaków“...

O tem, że faktycznie rosyanie nie potrzebowali dotychczas liczyć noworodków, bo tak czy owak były one według prawa materyałem na owych *byłych* polaków, p. Moskwicz dyskretnie przemilcza...

Polemika p. Moskwicza z p. Piltzem zapowiada się bardzo interesująco. Wynurzenia p. Moskwicza o „białorusinach, litwinach i Polsce wobec kwestyi kresowej w Rosyi“ pod względem „serdeczności“ przewyższą prawdopodobnie wszystko, co w tej dziedzinie kiedykolwiek „publicyści“ pewnego obozu napisali.

I to ma być odpowiedzią „ugodowcowi“, który „społeczeństwo“ rosyjskie zapomocą swej broszury o czemś przekonać pragnie.

Liczył on zapewne na tę „lepszą“ część społeczeństwa rosyjskiego. Ale lepsza część — to wielka niewiadoma, natomiast słuchać wypada, co mówi część „inna“, bo ona tu decyduje.

A ta część „inna“ mówi wyraźnie: będziecie dopiero wtedy uczciwi, dobrzy i kochani, kiedy się zrusyfikujecie...

S. J.

Z Wilna.

17-go września.

Z gazet dowiadujemy się, że na naradę w sprawie wprowadzenia ziemstw w kraju naszym zostali zaproszeni do Petersburga jako przedstawiciele społeczeństwa miejscowego pp. Kończa i Pimienow. „Wileński Wiestnik“ oświadcza, że wielkim jest błędem powołanie od ludności rosyjskiej p. Pimienowa, gdyż on, jako obywatel miejski, kupiec, słabo będzie reprezentował interesy rosyjskiej ludności wiejskiej, nie potrafi skutecznie bronić potrzeb duchowych i ekonomicznych tej ludności i grozi jej: „dostanie się pod wpływ ziemiaństwa polskiego, tembardziej, że strona przeciwna ma tak wybitnego przedstawiciela, jakim jest rdzenny ziemianin polski p. Kończa“.

„Są — mówi półurzędowiec — obywatele rosyanie, zrośnięci z ziemią, doskonale pojmujący położenie ludności rosyjskiej w kraju, czemuż ich nie zaprosić? Przecie którykolwiek wójt lub nauczyciel ludowy dostarczyliby na radzie prawdziwych danych o skutkach, jakie może pociągnąć za sobą ta lub inna forma samorządu ziemskiego w kraju. Czas już zaprzestać zbierania danych o stanie sprawy u nas od osób obcych, a zasięgać wiadomości od ludzi miejscowych, od wieków broniących sprawy rosyjskiej w tym kraju“.

Wychodzi więc znów jak szydło z worka chęć użycia nowego środka w celach rusyfikacyjnych.

Z Mińska donoszą o zamieszczonej w „Rieczi“ wiadomości o tem, że władza miejscowa bardzo uprościła ziemstwo mińskie.

Dotąd w gub. mińskiej przy mianowaniu przedstawicieli ziemian do organu „ziemstwa“ słuchano wskazówek marszałka szlachty, a przy mianowaniu przedstawicieli włościan—naczelników ziemskich.

Istotnie, w ostatnich czasach z ramienia obywateli zasiadali w ziemstwie ks. Drucki-Lubecki i p. Lubański, a przedstawicielami włościan byli włościanie białorusini.

Teraz władza mianowała na przedstawiciela ziemian lekarza szpitala gubernialnego, członka zw. nar. rosyjskiego Zdanowicza, a także inspektora fabrycznego Boklewskiego; włościan zaś reprezentować będą zastępca osławionego Szmidta redaktor „Mińskiego Słowa“ Kraskowskij i trzej prawicowcy.

Zarząd ziemstwa gubernialnego mińskiego wnosi na przyszłe zebranie doroczne komitetu projekt nauczania powszechnego, którego urzeczywistnienie obliczono na lat 15 cie. Konieczne jest otwarcie 1307 szkół na 2148 kompletów i rozszerzyć istniejące szkoły o 1088 kompletów. We wrześniu r. b. projektowano otworzyć 106 szkół, ale ziemstwo znalazło się w dużym kłopocie, gdyż ministerstwo na utrzymanie nauczycieli wyasygnowało zamiast 300,000 — 23,000 rb. Przedstawiciele ziemstwa udawali się w tej sprawie do kuratora, lecz bezskutecznie.

Projekty zjazdu bractw zaczynają przybierać konkretne formy. Konsystorze prawosławne: chełmski, wileński, grodzieński i miński zwróciły się z podaniem do synodu o wprowadzenie zwyczaju dorocznej jednodniowej kwesty we wszystkich cerkwiach państwa na walkę z katolicyzmem w państwie rosyjskiem.

Przygotowują się już organizacye prawych do wzięcia udziału w naznaczonym w Kijowie zjeździe przedstawicieli ludności rosyjskiej dziewięciu gub. zachodnich. Utworzył się komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyi.

Jeszcze chyba w żadnym roku nie okazała się Litwa tak ruchliwą w urządzaniu wystaw, jak w tym roku. A i teraz w Poniewieżu odbyła się wystawa ogrodnicza, trwająca przez 3 dni. Wystawców było aż 26, obesłali oni wystawę mnóstwem eksponatów kwiatów, owoców i ogrodowizn. Była to pierwsza powiatowa wystawa ogrodnicza w gub. kowieńskiej; nagród przysądzono i rozdano 21.

W Kiejdanach (pow. kowieński) w dniu 1-ym października otwartą będzie wystawa rolnicza dla drobnych posiadaczy powiatu kowieńskiego, nie posiadających więcej nad dwieście dziesięcin ziemi. Bardzo racyonalnie postanowiono, że tylko inwentarz, wyhodowany przez samych gospodarzy, przyjmowany będzie na wystawę.

Również w powiecie kowieńskim w Jaswojnie odbyło się przed kilku dniami organizacyjne zebranie kółka rolniczego, na które zebrało się ze 60 osób. Miejscowy proboszcz został wybrany na prezesa, a wikaryusz na sekretarza, wiceprezesem i kasyerem miejscowi obywatele. Do kółka tego należeć będą dwie gminy. Członkowie wnoszą rocznie 50 kop.

O bardzo bogatem w treści ogólnem posiedzeniu Tow. rolniczego donoszą z Szawel. Z niem związane było i posiedzenie pań z komisyi gospodarstwa domowego i przemysłu drobnego; jest to na małą skalę jeszcze, ale pierwsze „Kółko ziemianek“, organizowane na wzór istniejących w Królestwie. Po licznych bardzo i wyczerpujących referatach o hodowli koni, zużytkowaniu torfowisk i innych działach gospodarki były poseł do Dumy odczytał obszerny referat o ziemstwach w Rosyi. W końcu ostatecznie zapadła uchwała, że wystawa urządzona będzie w 1910 r., zbiegnie się więc ona z wystawą wileńską. Miała przyjechać na czas wystawy operetka polska, ale władze nie udzieliły pozwolenia.

E. W.

Z prasy rosyjskiej.

Na kongresie starokatolickim, który się odbył 24 sierpnia (7 września) b. r. w Wiedniu byli obecni delegaci maryawitów z ks. Kowalskim na czele. Posłuchajmy, co o ich udziale mówi w „Now. Wrem.“ obecny na kongresie delegat Synodu petersburskiego, gen. Kiriejew.

«Ogromnie ważną rzeczą było zjawienie się na kongresie trzech duchownych maryawitów. Ruch maryawicki posiada już swoją historyę, swoich bohaterów, swoich męczenników prawie, ale do ostatnich czasów mało był znany nietylko zagranicą, ale i w Rosyi. O maryawitach opowiadano niestworzone rzeczy: ja sam dopiero niedawno zrozumiałem istotnie znaczenie maryawityzmu, o którem można powiedzieć to samo, co w 1872 roku synod powiedział o starokatolikach: «To obrońcy prawdy prawosławnej» tylko nie na Zachodzie, lecz wśród nas w Rosyi. Od czasów powstania starokatolicyzmu niejednokrotnie spotykałem katolików wyznania rzymskiego, którzy nie mogli pogodzić się z dogmatem o nieomylności papieża, ale otwarcie nie mieli odwagi wystąpić przeciwko wielkiemu kłamstwu Rzymu. Ale oto zjawili się maryawici i sprawa uzyskała silne podstawy. Trzeba być bardzo krótkowzrocznym, aby nie dostrzedz, że w maryawityzmie, w tem rosyjskim lub właściwiej w polskim starokatolicyzmie tkwi pierwiastek możliwego rozstrzygnięcia kwestyi polsko-rosyjskiej i zadatek ustalenia rosyjsko-polskiej przyjaźni nie na podstawie jakichkolwiek umów według formuły *do ut des* i t. p., lecz na zasadzie miłości chrześcijańskiej i miłości prawdy».

Na kongresie wynikła trudność w porozumiewaniu się, ponieważ maryawici nie mówią po niemiecku. Postanowiono więc radzić w języku łacińskim.

Ks. Kowalski wygłosił długą mowę, kreśląc historyę rozwoju maryawityzmu.

«Mowa ta, a szczególniej to, co mówili maryawici na konferencyach z biskupami starokatolickimi, dowodzi jasno, że religie starokatolicka i maryawicka są identyczne. I jedni, i drudzy, będąc chrześcijanami zachodnimi, bezwarunkowo uznają naukę niepodzielnej cerkwi prawosławnej — która polega na słowie Bożem i na dogmatach siedmiu soborów powszechnych. Wspólne wyznanie wiary wytworzyło pomiędzy starokatolikami i maryawitami jedność, która dla stron obu będzie miała wielkie i chwalebne następstwa. Jest prawie rzeczą pewną, iż starokatolicy i maryawici utworzą jeden kościół. Ale nie wybiegajmy zbytnio naprzód w kombinacyach teologicznych; popatrzmy lepiej, jaki może mieć wpływ maryawityzm na rozwój kwestyi polsko-rosyjskiej. Jestem daleki od uważania polaków rzymsko-katolików za niepewnych poddanych państwa rosyjskiego; wielu z nich zajmuje wybitne stanowiska w służbie cywilnej i wojskowej z korzyścią dla państwa, ale niepodlega wątpliwości, iż opozycya polaków w znacznym stopniu związana jest z wyznaniem rzymskiem, i że powstania polskie i rewolucya miały nietylko charakter polityczny, ale i religijny. Jest to fakt niewątpliwy. Natomiast wiadomo, że maryawici, pozostając polakami, zaczęli odnosić się do nas nietylko nie wrogo, ale wprost bardzo przychylnie. I nie mamy powodu przypuszczać, że stosunki te się zmienią, przeciwnie, mogą się tylko polepszyć Jeżeli maryawityzm przekształci się z «zebrania gmin» w rzeczywisty kościół z biskupem na czele, może stać się zaczątkiem normalnego rozstrzygnięcia kwestyi polskiej w naszym kraju — rozstrzygnięcia tak samo dalekiego od polskich marzeń rewolucyjnych, jak i od prób gwałtownego «obrusienia bratniego plemienia».

Jak widzimy ruch maryawicki jest w pewnych sferach źródłem wielkich, niewiadomo tylko czy uzasadnionych nadziei.

(j).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Dnia 6 października rozpocznie się w radzie do spraw gospodarki miejscowej w Petersburgu rozważanie projektu ziemstwa obieralnego na Litwie i Rusi.

⊙ Nowe projekty opodatkowania przemysłowego i reformy inspektoratu podatkowego, o których już w swoim czasie pisaliśmy, są ukończone i w przyszłym tygodniu zostaną wniesione do Dumy.

⊙ Administracya rosyjskiego towarzystwa żeglugi urządza na jednym ze swoich statków przemysłowo-handlową wystawę pływającą.

Wystawa zwiedzić ma poczynając od Odesy: Warnę, Burgas, Konstantynopol i porty małoazyatyckie, egipskie i greckie.

⊙ Ministerstwo komunikacyi zgromadziło dane statystyczne, dotyczące ruchu osobowego na kolejach w ciągu pół roku po wprowadzeniu nowej taryfy. Liczba sprzedanych biletów I klasy zmniejszyła się o 10,87 proc., II klasy o 8,03 proc. Natomiast trzeciej klasy sprzedano biletów o 8,56 proc. więcej. Ogromnie wzrósł przewóz podróżnych w IV klasie. Według wyliczeń «Now. Wrem.» ministerstwo spodziewało się z samej I i II klasy zwyżki w kwocie 7 milionów, a tymczasem ogólna zwyżka ze wszystkich czterech klas wyniosła przeszło 7 milionów. Odliczając 2 miliony na normalny przyrost półroczny, będziemy mieli przyrost spowodowany nową taryfą w kwocie około 5 milionów ze wszystkich klas. Inaczej mówiąc reforma nie przyniosła spodziewanych dochodów.

Mały fejleton.

Prawie sto lat z ćwiercią ubiegło, jak rozpętały się niszczące moce nad naszą głową i czynią wszystko, co mózg ludzki wymyśleć jest zdolny, abyśmy zostali starci z oblicza ziemi, której—błądząc nawet i grzesząc—służyliśmy nienajgorzej.

— — — — —

Tak zostało zapisane w wyrokach, których pra źródła nie znamy, że—polacy będą niszczeni...

I są niszczeni...

Aliści istnieje pono inny wyrok: — że się będą odradzali i zatracić się nie dadzą...

Bo się odradzają i—żyją...

Jak żyją, to inna rzecz i—*to ich rzecz.*

Ale żyją...

Nawet w liczbę urośli, nawet ducha im przybyło, nawet na podobieństwo owych pionerów amerykańskich, którzy, wśród niebezpieczeństw puszczy mieszkając, wszystkie swoje zmysły w kierunku odporności wydoskonalają, — i oni wszystkie swoje zmysły w kierunku odporności również wydoskonalili...

Nawet najleniwszy z nich—jest baczny...

Nawet najobojętniejszy na pewne propozycye, nie obruszając się, lecz stanowczo odpowiada:

— Przepraszam... ale nie chcę...

— — — — —

Zdawaćby się mogło, że i gramofonowi zbrzydłoby śpiewać:

— Niema was!...

Gdyby ustawicznie słyszał odpowiedź:

— Jesteśmy!...

Lecz, niestety, ludzie są w pewnych wypadkach od gramofonów wytrwalsi...

I oto słyszę:

— Edwardzie synu Wiktora, myśląc, czując i kochając po polsku, trwasz w grzechu. Bo nie powinneś być, a jesteś. Bo łudzisz się, że i ty, i twoi bracia stanowicie „pojęcie“ etnograficzne, podczas gdy wy jesteście tylko... terminem politycznym... Jesteście tylko sektą... I jako sekta szkodliwa możecie być i musicie być z odpowiedniej regestracyi wykreśleni...

— — — — —

Czy my istotnie jesteśmy szkodliwi?...

Chyba nie tylko my jedni sądzimy o sobie—inaczej...

A co do „terminu politycznego“, to mogę dodać, że został on stworzony ogromnie dawno... i tak się w myśl międzynarodową wkrzewił, że stał się jej częścią — organiczną i że... pociągnięciem kancelaryjnego pióra zniszczyć się nie da.

Czarny Jegomość.

Postanowienie obowiązujące.

Kijowski, podolski i wołyński generał-gubernator, generał-adjutant Trepow, wzamian postanowienia obowiązującego, wydanego przez swego poprzednika dn. 17 grudnia 1905 r., na zasadzie art. 15 i 2 p. 16 Ustawy o środkach ochrony porządku w państwie i spokoju publicznego, postanowił: wydać następujące postanowienie obowiązujące dla wszystkich miejscowości w granicach kraju Południowo-Zachodniego:

1) Zabrania się wszystkim bez specyalnego na to pozwolenia policyi posiadać i nosić przy sobie broń palną, naboje do niej i laski z wprawionemi w nie ukrytemi szpadami.

Uwaga: Osoby, pozostające w służbie wojskowej, policyjnej i cywilnej, jak również posiadające pozwolenie na noszenie broni podczas pełnienia obowiązków służby, mają się kierować ustanowionemi dla nich w tym przedmiocie prawidłami.

2) Sprzedaż broni palnej i naboi dozwala się tylko ze sklepów i składów, które posiadają stosowne pozwolenie na prawo handlu bronią.

3) Broń palna gwintowana, naboje i przybory mogą być sprzedawane tylko osobom, które przedstawią świadectwa imienne na prawo nabycia broni, wydane przez naczelników policyi w miejscu zamieszkania nabywców lub w miejscu gdzie broń jest nabywana, przytem w ilości w świadectwach oznaczonej.

Uwaga: Świadectwa na kupno broni gwintowanej i przyborów do niej mają być od nabywców odbierane i przechowywane w sklepach i składach, po roku zaś oddane być powinny do miejscowego zarządu policyjnego.

4) Broń gładka, naboje i przybory do niej, jak również broń do strzelania w pokoju może być sprzedawana tylko osobom, które okażą świadectwa imienne na prawo posiadania broni, wydane przez urzędników policyi, wskazanych w p. 3 niniejszego postanowienia obowiązującego.

5) Sprzedaż broni, nabojów i prochu małoletnim, oraz wychowańcom i wychowanicom niższych i średnich zakładów naukowych jest wzbronioną.

6) Osoby, pozostające faktycznie w służbie wojskowej mogą nabywać broń palną, naboje i inne przybory na zasadzie świadectw odnośnych władz wojskowych lub komendantów.

7) Właściciele sklepów i składów broni obowiązani są prowadzić specyalne, opatrzone pieczęcią miejscowego zarządu policyjnego księgi sznurowe, w których powinni zapisywać wszystką posiadaną na składzie broń i przybory, notując szczegółowo: kiedy, komu i jaka broń i przybory zostały sprzedane, jak również adres nabywcy. Broń palna, naboje i proch mogą być z rozporządzenia gubernatorów w każdym czasie zabrane z magazynów i składów, w celu uchronienia ich od zrabowania, i oddane dla czasowego przechowania do miejsc, wskazanych przez gubernatora. W takich wypadkach broń, naboje i proch należy oddawać policyi według spisu, rząd zaś odpowiada za utratę lub zepsucie oddanych przedmiotów.

8) Zarządy fabryk broni, właściciele warsztatów, osoby, wyrabiające broń palną, oraz właściciele sklepów i składów broni w razie otrzymania zamiejscowego obstalunku na broń gwintowaną lub przybory do niej z załączeniem ustanowionego świadectwa, lub danych, potwierdzających prawo obstalowującego na handel bronią, komunikują o tem i przedstawiają otrzymane dokumenty naczelnikowi policyi w miejscu przyjęcia obstalunku i po otrzymaniu od niego pozwolenia, wysyłają broń i przybory komu należy; naczelnik policyi, który wydał wspomniane pozwolenie, niezwłocznie zawiadamia o tem policyę w tej miejscowości, dokąd broń została wysłaną.

9) Broń o gładkich lufach, naboje i przybory do niej wysyłane są nabywcom zamiejscowym pod warunkiem przesłania przez nich należycie poświadczonych

Przyszły cesarz.

W sierpniowym zeszycie angielskiego miesięcznika «The National Review» pomieszczony został ciekawy artykuł p. *André Mévil*, który w polskim przekładzie podajemy.

Bardzo usprawiedliwioną jest ciekawość, jaką budzi osoba arcyksięcia Franciszka Ferdynanda który mimo, iż dłuższy czas pozostawał w cieniu, ma kiedyś zająć jedną z wybitniejszych pozycyi na arenie polityki europejskiej. Dziś znany jest jako Franciszek Ferdynand; jutro stać się może cesarzem dualistycznej monarchii, jako Franciszek II.

Epilog tragedyi na zamku Meyerling, której ofiarą padł następca tronu austryackiego, arcyksiążę Rudolf, otworzył świetne widoki Franciszkowi Ferdynandowi, dotąd tylko jednemu z licznej rzeszy arcyksiążąt austryackich. Po śmierci Rudolfa, następcą tronu został brat cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążę Karol Ludwik; ale Karol Ludwik był filozofem i przeraziwszy się ciężaru i odpowiedzialności władzy, rezygnował ze swych praw i umarł w 1893 r. Cesarz ociągał się z uznaniem Franciszka Ferdynanda swoim następcą, sympatye jego bowiem skłaniały się bardziej ku jego młodszemu bratu, Ottonowi Franciszkowi Józefowi, który jednakże będąc rozrzutnikiem zawiódł w zupełności nadzieje starego monarchy. Umarł w 1906 roku, zostawiając Franciszkowi Ferdynandowi wolną do tronu drogę.

Przyszły władca dualistycznej monarchii jest osobistością dzielną i ujmującą w zachowaniu, pełną stanowczości. Wychowanie otrzymał nadzwyczaj staranne. Guwerner jego, biskup Marschall, dołożył wszelkich starań, aby pupila swego wychować odpowiednio do jego stanowiska. Skończywszy wcześnie nauki, odbył młody książę na zakończenie edukacyi podróż po Egipcie, Syryi, Palestynie, Indyach i Japonii, skąd przywiózł wspaniałe zbiory.

W czasie pobytu swego w Preszburgu wraz ze swym pułkiem, arcyksiążę Franciszek Ferdynand stałym bywał gościem w zamku Pozsony, należącym do kuzyna jego, arcyksięcia Fryderyka, księcia cieszyńskiego, ożenionego z księżniczką Izabelą Croy, która miała nadzieję, że następca tronu ożeni się z jedną z jej córek; to też z wielką przykrością spostrzegła, że kuzynek oczarowany został zupełnie wdziękami towarzyszki jej, hrabianki Chotek de Chotkowa i Woguin, nadzwyczaj inteligentnej i miłej osoby, należącej do wielkiej, lecz zubożałej czeskiej rodziny. Zakochany arcyksiążę, przezwyciężywszy wszystkie trudności, nawet opozycyę swego stryja cesarza, 1 lipca 1900 roku zawarł w Reichstadt morganatyczny związek z hr. Chotek.

Krok ten postawił następcę tronu w fałszywej pozycyi, ponieważ według konstytucyi austryackiej zmuszonym był zaprzysiądz, iż żona jego i dzieci żadnych praw do tronu austryackiego rościć nie będą. Natomiast Węgry, gdzie prawo sukcesyjne uregulowane zostało sankcyą pragmatyczną 1723 r., nie zgodziły się na ten akt zrzeczenia się i w 1 listopadzie 1900 r., po trwających cały miesiąc ożywionych debatach, parlament budapeszteński uznał formalnie Franciszka Ferdynanda prawym sukcesorem korony św. Szczepana, i tym sposobem, podczas kiedy żonę jego i dzieci odsunięto od tronu w Austryi, na Węgrzech prawa ich zostały w zupełności uznane. Niezaprzeczenie wytworzyła się przez to sytuacya bardzo dziwna, skomplikowana i anormalna, która może kiedyś przyczynić przyszłemu cesarzowi wiele trudności i kłopotów. Oczywiście, że, kiedy hr. Chotek (cesarz nadał jej tytuł księżnej Hohenberg) zostanie królową węgierską, podczas kiedy w Austryi będzie tylko morganatyczną małżonką cesarza, pozycya jej będzie co najmniej bardzo dziwną i dwuznaczną, jeżeli nie wręcz niemożliwą. Wobec takich okoliczności trudno się dziwić, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, wbrew zastrzeżeniom, wymaganym od niego przez prawo sukcesyjne austryackie, chce, jak niektórzy podejrzywają, zapewnić dla żony swej i dzieci, a szczególniej dla syna, tron Habsburgów. Jest on podobno zdecydowany walczyć i pokonać choćby najsilniejszą opozycyę, a że ona jest, to nie ulega żadnej wątpliwości. Od dawna i ogólnie wiadomo, że istnieją przeciwko arcyksięciu i księżnej Hohenberg potężne dworskie intrygi, których przywódcami są: arcyksiężna Gizela, najstarsza córka obecnego cesarza a żona księcia Ferdynanda bawarskiego, i arcyksiężna Izabela. Wielkie te damy, które swego czasu miały poparcie cesarza niemieckiego, chciałyby odebrać koronę Franciszkowi Ferdynandowi dla bratanka jego Karola Franciszka Józefa, syna młodszego brata Franciszka Ferdynanda, Ottona. Chodziły nawet pogłoski, że cesarz Franciszek Józef patrzy na te intrygi przychylnem okiem, gdyż wolałby, aby po nim nastąpił nie bratanek a wnuk, niema jednakże potwierdzenia tych pogłosek, a obecne postępowanie cesarza wskazuje, że przygotowanym jest przyznać następcy tronu należne mu stanowisko w monarchii. Przez jakiś czas wroga mu klika zdradzała oznaki silnego podniecenia, a dziś księżna Hohenberg jest przedmiotem atencyi, której dawniej była zupełnie pozbawioną. Niedawno miała wizytę niemieckiego następcy tronu—pierwszy to raz członek panującej rodziny królewskiej złożył jej wizytę — a jeszcze więcej znaczącem było to, że na obiedzie, wydanym na cześć niemieckiego następcy tronu, na którym obecna była także arcyksiężna Izabela, księżna Hohenberg siedziała pomiędzy cesarzem Franciszkiem Józefem a niemieckim następcą tronu.

W dworskich kołach wiedeńskich chodzą pogłoski, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand omawiał już w sferach watykańskich sprawę zwolnienia z przysięgi nakazanej przez sukcesyjne prawo domu Habsburskiego, mocą której żona jego traci prawo do tronu austryackiego. Sprawa ta mogłabyby dopiero wyjść na jaw po śmierci Franciszka Józefa, kiedy arcyksiążę zostałby sam cesarzem i panem losów dualistycznej monarchii. Bez wątpienia krok ten wywołałby szaloną opozycyę na dworze austryackim, ale przyszły cesarz nie zraża się byle czem, i użyje wszystkich środków by rzecz doprowadzić do skutku. Wzmacnia on już teraz swoją sytuacyę w armii, w której stał się popularnym przez wprowadzenie mądrych reform. I tak, w r. 1905, kiedy zaprezentował cesarza na manewrach w Dalmacyi, wziął na siebie usunięcie ówczesnego szefa sztabu, barona von Becka, którego zastąpił jednym ze swoich ludzi, generałem Konradem, i ten dotąd jest szefem sztabu austryacko-węgierskiej armii. Odtąd poświęcił się osobiście przeprowadzeniu reformy administracyjnej w armii, reformy sztabu generalnego, podziału korpusów armii, stworzeniu rezerwowej artyleryi, zwiększeniu kontyngensu wojskowego i powiększeniu floty. Przeprowadził także całą kampanię przeciwko „generałom dworskim“ i prawie każdy numer urzędowej „Gazety wojskowej“ ogłasza, że ten lub ów z tych dostojników został spensyonowany, a miejsce ich zajęli młodzi i zdolni oficerowie. Armia ma zupełne zaufanie do arcyksięcia, który ma nawet tytuł generalissimusa. Praca jego zaczyna już wydawać owoce. W czasie świeżych alarmów wojennych cała Europa zdumiona była sprężystością i żywotnością z jaką przeprowadzoną została szybko i skutecznie mobilizacya austro-węgierskiej armii i floty.

Prawie przez lat dziesięć Franciszek Józef trzymał następcę tronu zdala od spraw publicznych. Książę był odsunięty od wszelkiej praktyki państwowej, pozbawiony znaczenia i wpływu. Wreszcie jednak cesarz przekonał się, że taki surowy ostracyzm źle może wpłynąć na przyszłość jego państwa. Najpierw ograniczał zajęcia swego bratanka do spraw tak pospolitych jak dawanie urlopów generałom, mianowanie niższych urzędników, sprawy sportowe etc. Stopniowo stosunek monarchy do swego następcy stawał się serdeczniejszy i zażylszy, chociaż konflikt pomiędzy koroną a węgierską partyą niezawisłości dał powód do zdarzenia, które wstrzymało to zbliżenie. Cesarz, zużyty, gotów był do znacznych ustępstw, ku wielkiemu niezadowoleniu arcyksięcia, który szczycił się powiedzeniem, że „korona jest rodzajem depozytu, i nikomu, nawet panującemu monarsze nie wolno znaczenia tegoż depozytu umniejszać.“ Zdanie to zostało powtórzone cesarzowi, który się obraził, i pewien chłód zapanował pomiędzy stryjem a bratankiem. Nie trwało to jednak długo i arcyksiążę odzyskał wkrótce swój wpływ, który stale wzrastał z roku na rok; dziś arcyksiążę stał się poważnym czynnikiem w monarchii. Powszechnie jest wiadomem w Wiedniu, że tak aneksya Bośnii i Hercegowiny, jak upadek gabinetu Becka był dziełem Franciszka Ferdynanda, że to on właśnie wywarł swój bezpośredni, potężny wpływ na te dwa najważniejsze fakty polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Obecnie niema już najmniejszej wątpliwości, że pomimo wrogich mu intryg, następca tronu odzyskał swój wpływ, i odtąd obok zachodzącego, jest i wschodzące słońce cesarskie, ku któremu źle spojona ludność monarchii zwraca swój wzrok, jeśli nie trwożliwy, to pytający.

Ościenne kraje również pragną wiedzieć, jakiego rodzaju człowiekiem będzie przyszły cesarz i król Austro-Węgier. Opinie Franciszka Ferdynanda w polityce wewnętrznej są dobrze znane. Jest on żarliwym katolikiem, nieprzyjacielem żydów i protestantów, i chce aby Austro-Węgry pozostały przedewszystkiem państwem katolickiem. Z całą wytrwałością popierał mar. Stadlera, arcybiskupa Serajewa, który gorliwie szerzył katolicyzm w Bośnii i Hercegowinie. Pozostaje też arcyksiążę w ścisłych stosunkach z chrześcijańskiemi socyalistami, na których czele stoi powszechnie znany antysemita, burmistrz m. Wiednia, dr. Lueger. Arcyksiążę miał jakoby się wyrazić, że „nieprzyjaciele kościoła, są nieprzyjaciółmi naszego państwa,“ co dosadnie ilustruje jego uczucia jako katolika wojującego, jego zaś chęć do przyjęcia tytułu Franciszka II, ze względu na wspomnienie o monarsze traktatów wiedeńskiego i świętego przymierza jest również dość znaczącą. Słowem, Franciszek Ferdynand jest nadzieją konserwatywnych partyi w państwie. Jest on również zdecydowanym zwolennikiem powszechnego głosowania, gdyż, zdaniem jego, wzmacnia ono koronę Habsburgów a osłabia pozycyę Węgrów, którym Franciszek Ferdynand nie dowierza.

(Dok. n.).

kopii świadectw imiennych na prawo posiadania lub handlu bronią, przyczem kopie te przechowują się w sklepach i składach i na ich zasadzie mogą być wykonywane następne obstalunki tychże osób.

10) Świadectwa na prawo posiadania broni, wydane przed ogłoszeniem niniejszego postanowienia obowiązującego zachowują nadal moc swoją.

11) Sprzedaż broni i przyborów strzelniczych, między osobami prywatnemi dozwolona jest li tylko za pozwoleniem władzy, do której należy wydawanie pozwoleń na posiadanie broni.

12) Osoby, które zgubiły pozwolenie na broń, obowiązane są w ciągu trzech dni zawiadomić o tem policyę miejscową.

13) Zabrania się bez pozwolenia odnośnych władz lub policyi posiadać i przechowywać u siebie proch, dynamit i inne materyały wybuchowe.

14) Winni przekroczenia niniejszych prawideł, oraz zatrzymani przez policyę z bronią, na prawo posiadania której nie mają należytego pozwolenia, będą skazywane w drodze administracyjnej na mocy postanowień odnośnych gubernatorów na grzywnę do wysokości pięciuset rubli, lub na areszt do trzech miesięcy; odebraną broń, przybory strzelnicze, proch i materyały wybuchowe zostają zniszczone.

15) Te same kary są stosowane względem handlujących bronią, jeżeli w ich sklepach i składach przy rewizyi policyjnej nie okaże się taka ilość broni i przyborów strzelniczych, jaka będzie wykazana w księgach i jeżeli będzie stwierdzonym brak dokumentów, usprawiedliwiających brak broni, oraz jeżeli broń i przybory okażą się w większej liczbie, niż to będzie wykazane w księgach.

16) Poleca się gubernatorom kraju Południowo-Zachodniego niezwłocznie podać niniejsze postanowienie do powszechnej wiadomości, pozostawiając im stosować je w odnośnych wypadkach na zasadzie własnej kompetencyi.

m. Kijów dnia 17 września 1909 roku.

Kijowski, Podolski i Wołyński generał-gubernator, generał-adjutant *Trepow.*

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (6) Tekli P. M.
Jutro 24 (7) N. M. P. od wyk. niewolników.

Wschód słońca godz. 6 m. 07
Zachód słońca godz. 5 m. 28
Długość dnia godz. 11 m. 21.

— **Gimnastyka w P. T. G.** Od jutra rozpoczną się w P. T-wie Gimnastycznem regularne ćwiczenia gimnastyczne.

Rozkład godzin pozostał z niewielkiemi tylko zmianami ten sam, co w roku zeszłym. A więc chłopcy poniżej lat 14 tu ćwiczyć będą w poniedziałki i czwartki od godz. 5—6. Chłopcy powyżej lat 14 również w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7-ej. Panienki poniżej lat 14—we wtorki i piątki od godz. 5-ej do 6-ej; panienki starsze we wtorki i piątki od 6-ej do 7-ej. Członkinie mają wyznaczone godziny w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 9-ej. Członkowie T-wa poniżej lat 30—we wtorki i piątki od g. 9—10; starsi członkowie w tych samych godzinach w poniedziałki i czwartki. Poza godzinami regularnych ćwiczeń we środy od godz. 9—10 będzie przeznaczony czas na ćwiczenia dowolne, a w niedziele od g. 10—11 rano—ćwiczenia gości.

Jutro odbędzie się pierwsza lekcya gimnastyki członków poniżej lat 30, w piątek pierwsza lekcya seniorów, a od niedzieli będą się odbywały wszystkie lekcye podług powyższego rozkładu.

Zapisy dzieci i uczniów, zarówno dzieci członków T-wa, jak i dzieci osób do T-wa nienależących przyjmuje oraz [illegible] codzień w lokalu T-wa (Kreszczatyk 28 róg Proreznej, wejście od strony Kreszczatyku).

— **U wioślarzy P. T. G.** W poniedziałek wieczorem odbyło się zebranie sterników sekcyi wioślarskiej P. T. G. Na zebraniu tem między innemi sprawami rozważona została kwestya rekordu jesiennego. Rekord ten ma się odbyć w najbliższą niedzielę na dystansie przystań T-wa — ujście Desny i z powrotem, z obowiązkowym półgodzinnym odpoczynkiem na półmetku. Został już ustalony skład sędziów i starterów, przyjęto zapisy osad na rekord. Dotychczas zapisało się 5 osad, a ponieważ termin ostateczny zapisu upływa dopiero w sobotę, prawdopodobnie ilość osad stających do zawodów jeszcze się zwiększy. Będzie to podsumowanie pracy sportowej sekcyi za sezon ubiegły, a że w roku zeszłym rekord jesienny odbywał się na tym samym dystansie—będzie materyał do porównania tegorocznych i zeszłorocznych wyników pracy sportowej. W sobotę wieczorem sędziowie, starterzy i sternicy osad stających do rekordu zbiorą się w sekcyi wioślarskiej [illegible] i omówienia ostatecznych szczegółów.

— **Z politechniki.** W zakładach zarząd politechniki, że studenci 3 kursu, o ile nie złożą w określonym terminie minimum egzaminów wskazanych w statucie, zostaną wydaleni z politechniki. Przepisy te dawniej nie były stosowane, chociaż *de facto* istniały. Uchwała ta [illegible] studentów zwłaszcza, że na wypełnienie wszelkich zaległości dano zaledwie miesięczny termin. [illegible] mechanicy [illegible] z kierownikami w [illegible] dnia 21 b. m., zezwolonem przez władze, w sprawie [illegible]: 1) Urządzenie [illegible]; 2) [illegible] egzaminów. [illegible] godnie od chwili złożenia żądania.

— W razie odmowy studenci mają zamiar skierować tę sprawę do ministeryum handlu i przemysłu, a również i sami mają zamiar przerwać pracę.

Ta sprawa została rozpatrywana przez wydział inżynieryjny. Uchwała wyniesiona w dniu wczorajszym zgadza się z żądaniem mechaników.

— **O usunięcie tramwaju.** Zarząd uniwersytetu kijowskiego zażądał od rady miejskiej skasowania linii tramwajowej na ul. Karawajowskiej. Żądanie powyższe jest umotywowane tem, że tramwaje, przechodzące pod oknami laboratoryum chemicznego i meteorologicznego spowodowują wstrząśnienia gruntu, uniemożliwiające używanie wag chemicznych oraz przyrządów do zapisywania zjawisk meteorologicznych. Z drugiej strony kurz, osiadający na przyrządach w laboratoryach, również przeszkadza prawidłowemu ich funkcyonowaniu.

OSOBISTE.

— Wczoraj wieczorem wyjechał do Humania w sprawach służbowych czasowo dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego, generał piechoty baron A. Zalca.

— ZAGADKOWY WYBUCH. Zarządzający d. Nr 74 przy ul. Nadbrzeżno-Łybiedzkiej D. Gipner zawiadomił policyę o wybuchu, który miał miejsce dn. 21 września rano w mieszkaniu Andrzeja Lisowoja. Siła wybuchu była tak wielka, że w dwóch oknach wyleciały szyby. Gospodarz mieszkania A. Lisowoj, jak [illegible] wybuchu wyprowadził się z mieszkania, oznajmiając, że wyjeżdża do Winnicy. Przyczyna wybuchu pozostała niewyjaśniona.

— NARESZCIE. Na fatalny stan ulic kijowskich, które stały się literalnie nie do przebycia, wskutek [illegible], zwróciła wreszcie uwagę policya. Spisano protokóły w celu pociągnięcia do odpowiedzialności T-wa wodociągowego, elektrycznego, przedsiębiorcy kanalizacyjnego, oraz zarządu miejskiego. Protokóły te zostały doręczone gubernatorowi.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w posiadłości Nr 61 przy szosie brzeskiej. Spalił się dach na domu.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj na ul. Mieżygorskiej tramwaj najechał na przechodzącego A. Romenka. Poszkodowanego przewieziono do Kiryłowskiego szpitala.

— BÓJKA. W poniedziałek wieczorem na rogu ul. Tatarskiej i Podgórnej wywiązała się bójka między kilkunastu robotnikami. Jeden z nich, Aleksy Sznol, odniósł ranę w plecy. Lekarz Pogotowia opatrzył go.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 30 przy ul. Gogolewskiej powiesił się listonosz podolskiej filii pocztowej 34-letni Stefan Cap. Zamiary targnięcia się na życia nieraz się [illegible] ciężkie warunki życia.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 23 przy Protasowym Jarze Teodozya Szcz. zażyła jakiejś trucizny; Pogotowie w ciężkim stanie przewiozło ją do szpitala.

— ARESZTOWANA. Policya śledcza zaaresztowała [illegible] Nikitową, oskarżoną o kradzież kosztowności u Djakonowej przy Łukjanowieckim zaułku.

— FAŁSZYWE OSKARŻENIE. Przed paru dniami kupiec z Padołu F. Grinberg powiadomił policyę o dokonanym na niego napadzie przez kupca M. Sawienkę, który rzekomo zagrabił mu 900 rb. Przy [illegible] poprostu się pokłócił, [illegible] zrabionia było zmyślone.

— SCHWYTANIE BANDY ZŁODZIEJSKIEJ. Onegdaj w ręce policyi wpadła dawno poszukiwana banda złodziei. Dowiedziawszy się mianowicie, że pro[illegible] i że złodzieje [illegible] M. Czyżowowej [illegible] przyszła do niej [illegible] złodziei S. Nikitina i A. Szerszniewa. Podczas rewizyi znaleziono [illegible], kradzione rzeczy [illegible] ulicy zaaresztowano [illegible]. W mieszkaniu te[illegible] różne narzędzia złodziejskie. [illegible] osadzeni w płocie.

Z SĄDÓW.

Zdefraudowanie kaucyi.

19 grudnia 1903 roku Aleksander von Junk i Sergiusz Korystenski zawarli umowę, na mocy której pierwszy wydzierżawił drugiemu dom Nr 58 i 60 przy ulicy Kiryłowskiej [illegible] wydzierżawił von Junk. [illegible] 2,000 rubli 4% [illegible] von Junk wydał mu [illegible] podpisaniu umowy, [illegible] zwrotu kaucyi, na [illegible] resztę za dwa miesiące nie oddał i od[illegible] terminy. 13 czerwca [illegible] wko niemu powództwo [illegible] na zasadzie kwitu. [illegible] nie zwrócił o[illegible] wypłacać małemi [illegible].

[illegible] ławie oskarżonych [illegible] okręgowego pod zarzutem [illegible] 1681 kodeksu karnego.

[illegible] onego za winnego, Sąd zaś koronny, [illegible] osądzony [illegible] art. ust. post. sąd., [illegible] unieważnić i [illegible] nowego komplotu sędziów.

Potwarz w druku.

Dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał onegdaj bez udziału przysięgłych sprawę redaktora gazety «Rieczi» p. Elkina, oskarżonego o potwarz w druku przez b. naczelnika poczty w Berdyczowie A. Kuźmińskiego. Powodem oskarżenia była obszerna korespondencya, zamieszczona w «Rieczi» 4 października 1908 roku, zatytułowana: «W państwie ciemnoty». W korespondencyi zarzucano Kuźmińskiemu [illegible] skarbowych, potajemne [illegible], prześladowanie podwładnych [illegible].

Na sądzie świadkowie obrony, prawie wszyscy [illegible], potwierdzili prawdziwość faktów, przytoczonych w korespondencyi.

[illegible] korespondencya ta zwróciła w swoim czasie uwagę głównego zarządu poczt i telegrafów, [illegible] przeniesiono do Kijowa [illegible].

[illegible] redaktor Elkin skazany został na areszt 10 dni.

Anarchistka.

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę Racheli Michelson i Małki Litwak, oskarżonych o należenie do partyi anarchistów-komunistów.

W mieszkaniu Michelsonównej na Padole (ul. Chorewa Nr 49) w nocy 22 sierpnia r. z. dokonano rewizyi, [illegible] ilość różnych materyałów wybuchowych, [illegible] do wyrabiania pocisków, [illegible] do fabrykacyi [illegible] anarchistycznych. [illegible] na imię Małki Litwak.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Izba Litwakównę uniewinniła, Michelsonównę zaś skazała na zesłanie na osiedlenie.

TEATR I MUZYKA.

U Miłośników.

Po feryach wakacyjnych miłośnicy naszej sceny z zdwojoną energią wzięli się do pracy. W niedzielę i poniedziałek odbyły się narady w Zarządu Tow. z drużyną miłośniczą nad przyszłą kampanią artystyczną. W obradach brał udział nowo zaproszony reżyser trupy miłośników, p. A. Staniewski, b. artysta sceny poznańskiej. P. A. Staniewski robi wrażenie nader uzdolnionego artysty, przytem człowieka energicznego, spodziewać się więc należy, że pod jego kierownictwem teatr polski stać będzie na wysokości zadania. Do składu trupy weszło też kilka sił zawodowych, rekrutowanych z pierwszorzędnych artystów scen prowincyonalnych, którzy w tych dniach przybywają do Kijowa. Projektowany repertuar składa się z najcelniejszych i najnowszych utworów literatury ojczystej i cudzoziemskiej. Na pierwszy ogień pójdzie sztuka Bahr'a „Mistrz", w tłómaczeniu Jerzego Żuławskiego. Wkrótce rozpoczną się z tej sztuki próby, a pierwsze przedstawienie odbędzie się w pierwszych dniach października.

Ruch pocztowy na kuli ziemskiej.

Austryacki urzędowy organ poczty «Postarchiv» ogłosił niedawno temu ciekawą statystykę ruchu pocztowego, obejmującą 99 obszarów, wielkości 75 milionów kilometrów kwadratowych z 1,074 milionami mieszkańców.

Według tego zestawienia istnieje na całym świecie przeszło 271 tysięcy zakładów pocztowych. Z tych przypada 63,663 na Północną Amerykę, 49,838 na cesarstwo niemieckie, dalej 23,738 na Wielką Brytanię, 18.000 na Rosyę, 13,000 na Francyę i po 9,500 na Włochy i Austro-Węgry.

Poczty te uskuteczniły w roku 1908 przeszło 40 miliardów różnych przesyłek i pośredniczyły w ruchu papierów i przedmiotów wartościowych oraz gotowej monety w ogromnej ilości około stu miliardów marek. Codziennie oddawano poczcie ku przesyłce mniej więcej 110 i pół milionów listów, paczek, przekazów i t. d. a poruczone poczcie wartości przedstawiły codziennie sumę przeszło 343 milionów franków.

W Niemczech samych oddano w roku 1908 poczcie wogóle 8 miliardów (dziennie 21¾ milionów) przesyłek. Wysłane przez pocztę niemiecką wartości wynosiły przeszło 34 miliardów, czyli codziennie około 44 milionów marek, a zatem mniej więcej trzecią część przesyłek pieniężnych całego świata.

Niemcy liczą również najwięcej urzędników pocztowych, a mianowicie 314,825 (z ogólnej liczby 1,394,247). Tak samo posiadają Niemcy najwięcej skrzynek pocztowych, których wogóle statystyka liczy 767,898; Niemcy same posiadają mniej więcej piątą część, t. j. 144,880 tych skrzynek.

Na pierwszym miejscu stoją dalej Niemcy co do międzynarodowego ruchu listowego, ruchu paczek i przekazów pieniężnych; co do ruchu listowego w kraju własnym zajmują Niemcy drugie, a co do wysyłania druków dopiero trzecie miejsce.

Na jeszcze dalszym planie stoją w statystyce Niemcy co do przesyłek, których nie można dostarczyć adresatom; natomiast 19 milionów listów, 7 milionów pocztówek i 16 milionów druków musiano zniszczyć z powodu niedokładnych adresów. Najwięcej przesyłek tych zniszczono w Ameryce, dalej następują Wielka Brytania, Francya, Włochy, Rosya i Niemcy. W Niemczech zniszczono w roku 1908 z powodu niemożliwości dostawienia adresatowi 2 miliony i 300 tysięcy listów, pocztówek i druków.

Ostatnie wiadomości.

Na reformy w Grecyi. Po wielkiej demonstracyi ateńskiej, podczas której 70,000 ludzi zgromadziło się przed pałacem, by wyrazić swe przywiązanie rodzinie królewskiej i żądać reform w departamentach cywilnym i wojskowym, p. Corgialogno, jeden z najwybitniejszych członków gminy greckiej w Londynie, wysłał do króla greckiego telegram, ofiarowując 500 tysięcy franków, jako pierwszy datek na reformy wojskowe i cywilne. Dodając w depeszy, iż ma nadzieję, że „reformy mieć będą głównie na celu ugruntowanie i utrzymanie powagi dynastyi", Corgialogno wyraża życzenie, by jego przykład znalazł naśladowców wśród innych patryotów.

Pożyczka turecka. Główny dyrektor banku Ottomańskiego p. Defles oświadczył tureckiemu ministrowi finansów, Dżawid beyowi, że bank otomański jest gotów przyjąć na siebie całą pożyczkę na warunkach proponowanych przez Turcyę, uważając za niepotrzebną klauzulę, która ewentualnie obarcza zarząd długu publicznego obowiązkiem ściągania podatków, przeznaczonych na pokrycie pożyczki. Dżawid-bey z zadowoleniem przyjął oświadczenie Deflesa.

Wobec zniesienia kapitulacyi. Turecki minister spraw zagranicznych rozesłał do władz prowincyonalnych okólnik z ważnemi instrukcyami, dotyczącemi kapitulacyi.

Minister konstatuje, że nowy ustrój zrodził w europejskiej opinii publicznej przekonanie, że jurysdykcya turecka potrafi odtąd wzbudzić poszanowanie dla zasad sprawiedliwości i wolności. To też Austrya przyznała Turcyi w protokóle porozumienia austro-tureckiego prawa żądania zniesienia kapitulacyi. Wobec tego okólnik zaleca władzom traktować z wielkimi względami cudzoziemców przy stosowaniu kar za nieuiszczanie podatków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Jubileusz Muzeum Narodowego.

Kraków. — Z powodu trwania sejmu galicyjskiego, co przeszkodziłoby posłom w przybyciu do Krakowa, jubileusz Muzeum Narodowego odłożono nieodwołalnie na d. 19 października n. st.

Wybory w Petersburgu.

Petersburg.—Stołypin wyraził zdziwienie, iż ostatnie wybory w Petersburgu wykazały taki absenteizm wyborców, podczas gdy wyborcom pozostawiona była zupełna wolność agitacyi.

Ze zjazdu monarchistów.

Petersburg. — Ep. wołyński Antoniusz zrzekł się przewodniczenia na zjeździe monarchistów.

Pogłoski.

Petersburg. — Krążą pogłoski, iż Miller został mianowany ministrem handlu.

Nowy organ półurzędowy.

Petersburg. — „Ziemszczina" ma zostać półurzędowym organem na miejsce „Rossiji".

Studenckie organizacye.

Petersburg.—Ministerstwo oświaty opracowuje projekt organizacyi studenckich.

Różne.

Petersburg.—Dubrowin twierdzi, iż Kutler, jeśli jest człowiekiem honoru, nie przyjmie mandatu poselskiego.

Petersburg.—Podróży Langofa do Liwadyi przypisują duże znaczenie. Oczekiwane są liczne ustępstwa.

Petersburg.—Konownicyn zaprzecza pogłoskom, iż obejmie po Dubrowinie stanowisko prezesa związku n. r.

Petersburg. — „Ruś" zaprzecza pogłoskom o translokacyi dowodzącego wojskami okręgu kijowskiego, Iwanowa.

Petersburg.—Na kolei Moskiewsko-Woroneskiej wykryto olbrzymie nadużycia.

Wilno. — Zamknięte zostało żydowskie towarzystwo emigracyjne.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Warszawa. — W pobliżu stacyi „Żyrardów" zabity został w wagonie wystrzałem z rewolweru Giebułtowski, kontroler fabryki żyrardowskiej. Złoczyńcy nie zostali wykryci.

Irkuck. — Otwarta została pierwsza syberyjska wystawa fotograficzna.

Moskwa. — Wskutek wykrycia przez rewizyę senatorską nadużyć, wydane zostało rozporządzenie o aresztowaniu referenta moskiewskiej rady wojennej, pułkownika Polakowa.

Kaługa. — We wsi Polej, pow. taruskiego, trzech niewiadomych złoczyńców wtargnęło do budki strażniczej i powiązawszy stróży, wyłamało drzwi, prowadzące do cerkwi. Złoczyńcy zrabowali różne przedmioty cerkiewne, zdjęli nawet z obrazu Matki Boskiej koronę. Następnie wtargnęli oni do domu duchownego i ograbili go.

Kursk. — W Banicach, pow. lwowskiego, spaliło się 53 zagrody wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą 27 tys. rubli.

Petersburg. — Na posła do Dumy Państwowej od m. Petersburga na miejsce usuniętego Kolubakina, wybrany został poseł do drugiej Dumy Kutler k.-d., który otrzymał 12,461 głosów. Według pierwiastkowego obliczenia głosów, po Kutlerze najwięcej głosów otrzymał Sokołow — lewica — 4,677, Gribojedow — październikowiec — 3,951, Kuźmin-Karawajew — postępowiec bezpartyjny — 1799 i Bułacel — prawica — 1,242. Urzędowe obliczenie głosów nastąpi dziś.

Petersburg. — W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 37 osób, zmarło 13, pozostało w szpitalach 363 chorych.

Petersburg. — Na polu Howańskiem, Cesarskie T-wo straży ogniowej urządziło próbę z ręcznemi sikawkami. Zbudowano 7 domków drewnianych, pomiędzy którymi ułożono drzewo, oblano je naftą i benzyną. Ręczne sikawki nader prędko gasiły ogień.

Nowoczerkask.—Wobec wszczętej przez ministerstwo handlu i przemysłu kwestyi zmniejszenia do 25% normy studentów politechniki dońskiej będących stałymi mieszkańcami, nadzwyczajne zgromadzenie szlachty postanowiło poczynić starania o zachowanie normy 50%.

Ufa.—Podczas sesyi wyjazdowej kazańska izba sądowa rozpatrywała sprawę dwóch włościan i mieszczanina, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej na mocy II-ej części art. 132, mułły, pociągnięto do odpowiedzialności na mocy II-ej części art. 103 kod. kar. oraz 7 włościan z fabryki kusinskiej, stających przed sądem pod zarzutem stawiania zbrojnego oporu policyi. Izba sądowa skazała pierwszych czterech na twierdzę w różnych terminach, pozostałych na 4 miesiące więzienia.

Charków. — Zgromadzenie szlachty postanowiło wyłączyć ze stanu szlacheckiego b. posłów do pierwszej Dumy od gubernii charkowskiej, którzy podpisali odezwę wyborską, a mianowicie: Kowalewskiego, Gredeskuła, Lintwarewa i Iwanickiego.

Aleksandrowsk. — Parostatek osobowy „Bojkij" natknął się w pobliżu Aleksandrowska na kamień. Statek został uszkodzony. Pasażerów odwiózł na brzeg statek, płynący z Aleksandrowska.

Nowoczerkask. — W gminie zujewskiej aresztowano uczestnika grabieży i napadów rozbójniczych, członka bandy Sawickiego, za sfałszowanym paszportem.

Czernihów.—W miasteczku Nowej Basani, pow. kozielskiego, spaliło się 40 zagród z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 20,000 rb.

Petersburg. — Ministerstwo handlu i przemysłu zatwierdziło ustawę prywatnej 8-klasowej szkoły handlowej Piekarskiego w Tulczynie, gub. podolskiej.

Odesa.—O godz. 6 m. 30 wieczorem pociągiem nadzwyczajnym przybył wczoraj do Odesy wraz z rodziną b. szach perski Mochamed-Ali. Na dworcu powitał i szacha dowodzący wojskami, naczelnik miasta władze kolejowe. B. szach udał się do przeznaczonego dlań lokalu przy ul. Gogola.

Madryt.—Z zachowaniem zwykłego ceremoniału odbyło się wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła rosyjskiego br. Budberga.

Paryż.—Zastrajkowali robotnicy, pracujący w dokach. W Hawrze wybuchł strajk powszechny, w Bordeaux strajk częściowy.

Kopenhaga.—Minister skarbu wniósł do folketingu budżet na rok 1910—1911. Deficyt przewidywany został w sumie 20,581,841 kr. Wydatki min. wojny w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększono prawie o 13 i pół mil. kr.

Amsterdam. — W Gattenie zaregestrowano jeden wypadek śmiertelny cholery.

Budapeszt.—Na konferencyi partyi niezawisłości przywódca jej, Kossuth, zdawał sprawozdanie ze swej audyencyi u króla. Według słów Kossutha, chociaż nie udało mu się jeszcze przekonać jego cesarskiej mości, że punkt widzenia partyi niezawisłości jest racyonalny, jednakże pertraktacye nie zostały jeszcze przerwane. Poczem konferencya postanowiła nie dopuszczać dalszych przerw w działalności izby posłów. Jednakże kwestye, związane z kryzysem, nie będą tymczasem rozpatrywane. Wskutek rozpadnięcia koalicyi zrzekli się swych godności dwaj vice-prezydenci izby posłów, z których jeden należał do partyi konstytucyjnej, a drugi do narodowej. Izba posłów na jednem z najbliższych posiedzeń wybierze vice-prezydenta z łona partyi niezawisłości, przyczem mniejszość otrzyma tylko jedno stanowisko vice-prezydenta.

Kopenhaga.—Król przyjął dwie deputacye, reprezentujące 190 tys. mężczyzn i kobiet. Deputacye wręczyły królowi adresy, wyrażające życzenie, by sąd państwowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy b. ministra sprawiedliwości, Albertiego, jakoteż wyrażające ubolewanie z tego powodu, że minister obrony państwowej, Christensen, wszedł do składu rządu. Odpowiadając deputacyom, król wyraził ubolewanie z powodu danych w adresie wskazówek, których ze względów konstytucyjnych nie może on wziąć pod uwagę, gdyż rzucają one niesłusznie podejrzenie na ludzi, których uważa on za godnych udziału w rządach.

Konstantynopol.—Do Liwadyi udało się nadzwyczajne poselstwo, do składu którego weszli: minister spr. zagr. Rifaat-basza, dowódca korpusu Nazim-basza, zarządzający kancelaryą ministra spraw zagranicznych, i adyutant dowódcy korpusu. Poselstwo, któremu towarzyszą członkowie komitetu młodotureckiego, odpłynęło do Liwadyi na Jachcie „Stambuł".

Proces Zagrzebski.

Zagrzeb.—Izba sądowa ogłosiła wyrok w sprawie zdrady stanu. Adam i Walerian Pribiczewicze skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia, a pozostali podsądni na więzienie w różnych terminach od 4-ch do 7-miu lat. 18 osób uniewinniono. Czytanie motywowanego wyroku trwało kilka godzin.

Zagrzeb.—Skazani w sprawie zdrady stanu podali skargę apelacyjną. Prokurator założył protest.

Budapeszt. — W wyroku motywowanym w sprawie procesu zagrzebskim powiedziano: „Co się tyczy 30 podsądnych, to wyjaśniło się, iż oni przy pomocy ustnej i piśmiennej agitacyi i tworzenia różnych stowarzyszeń chcieli dopiąć oderwania Chorwacyi, Bośnii i Hercegowiny i utworzenia pod berłem króla serbskiego zjednoczonego państwa serbskiego. Dla urzeczywistnienia tych swoich planów podsądni nawiązali stosunki z południowo-słowiańską organizacyą rewolucyjną w Belgradzie i rozpowszechniali portret króla Piotra, informując naród, iż on jest prawnym monarchą ziem południowo-słowiańskich". Następnie w wyroku powiedziano, iż sąd złagodził karę, który według prawa należałoby zastosować: Pribiczewiczom wyrok śmierci, innym od 10 do 20 lat osadzenia w więzieniu; w wyroku też powiedziano, że serbska partya niezawisłości brała udział w postępkach spiskowców.

GIEŁDA.

Petersburg, 22 września.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.95
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.47
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 41
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	87⅞
5% Pożyczka 1905 r.	100—100¾
5% pożyczka 1908 r.	100—100¾
4½ Pożyczka 1905 r.	98½—99
5% Pożyczka 1906 r.	100¼
4½% pożyczka 1909 r.	94
4% Listy zast. Szlach. Banku	83
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	88½—89½
5% „ „ „ „	95
4% Świadectwa Włościańskie	83¼
4½% „	88¾
5% świadectwa włościan.	95
5% pożyczka prem. 1864 r.	450
„ „ 1866 r.	335
5% obl. prem. Szlach. Banku	300
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	79
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	86¼
5% „ Bakińsk.	76—78
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84—86
4½% „ „ „	79
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	98—100
4½% „ „	87¾—89¼
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	99½
5% „	85
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	84¼—85¼
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	83⅞
4½ „ Donsk. „	83⅜
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	85¼
4½ „ Moskiewsk. „	84—86⅜
4½ „ Niz.-Samar. „	84⅛
4½ „ Połtawsk. „	84⅝
4½ „ Tulsk. „	84—86½
4½ „ Charkowsk. „	84⅜
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	85¾
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	57
„ 2-go „ „ „	57
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	55
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	107
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	391
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	93½
„ Poł.-Wschod. kolei	—
„ Azowsko-Dońsk.	51
„ Wołżsko-Kamsk. b.	918
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	388
Akcye Ros. Chińsk.	225
„ Ros. Handl. Przemysł.	318
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	400
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	55
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	50¾
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	295
„ Besarabsko-Tauryck	622
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	535
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	606
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	675
„ Moskiewsk. „	635
„ Niżegor.-Samar. „	554
„ Połtawsk. „	548
„ Petersb.-Tulsk. „	404
„ Charkowsk. „	413
„ Bakińsk. T-a Naftow.	325
„ Kaspijsk. T-wa	4125
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	130
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11200
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	157
„ Bransk. Rels. Fabr.	113
„ Naft. T-wa Hartman	222
„ Kołomieńsk. Fabryki	156
„ Fabr. Malcewsk.	361—366
„ Petersbursk. Metallurg.	132
„ Nikopol-Mariupolsk	53½
„ Putiłowsk.	105½
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	372
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	185
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	124½
Akcye Fabr. Wag. Fenix	190
„ T-a „Dwigatiel"	55½
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	93

Usposobienie z walorami naogół spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Pszenica 1 rb. 16 k., żyto w nat. 118 120 zoł. 92—94 kop.; owies wyborowy 72—76 kop.

Czystopol.—Z żytem usposobienie spokojne, z pozostałem zbożem spokojne. Żyto suche 63—64 kop., owies suchy 40 — 41 kop., mąka żytnia 7 rb. 20 kop., hreczka 57 — 60, groch pastewny 65 — 68.

Rewel. — Usposobienie stałe. Żyto 94—96 kop., owies zwyczajny 68—70 kop.

Orenburg. — Usposobienie ożywione. Pszenica rosyjska 79—81 kop., proso 63—65 kop.; mąka pszenna 9—10 rb.

Ryga.—Usposobienie stałe. Pszenica rosyjska 1 rb. 17 kop., żyto 95 kop., owies zwyczajny 71—72 kop., siemie lniane 1 rb. 62—1 rb. 63 kop.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Firma odznaczona na wystawach 2 złotymi medalami i Grand-Prix

Kreszczatyk Nr 31. Telefon № 206. Dom Handlowy

K. LUDMER i S-wie.

W Oddziale Bławatnym

OTRZYMANO wielki wybór nowości: JEDWABNYCH, WEŁNIANYCH, SUKIENNYCH i BAWEŁNIANYCH MATERYI, zagraniczn. suknie odpasowane, tiulowe, wełniane i paetowe. Kołdry, pledy, chustki ciepłe. Materye na uniformy.

Ceny nizkie i stałe.

W oddziale Konfekcyi Damskiej

Otrzymano: **MODELE** lepszych firm Paryskich, Berlińskich oraz rzeczy podług nich kopiowane, syberynowe, watowane i futrzane.

SAKI syberyn. długie od 19 rb.	HALKI ciepłe od 2 rb. 25 k.	BLUZKI jedwabne od 6 rb. 75 k.
SAKI dla uczenic klas starszych od 16 rb.	HALKI jedwabne „ 6 „ 90 „	BLUZKI wełniane „ 4 „ 50 „
SAKI na wacie „ 26 rb.	HALKI alpagowe „ 2 „ 75 „	BLUZKI rob. szydeł. „ 4 „ 50 „
Kostyumy na obstalun. „ 38 rb.		BLUZKI bawełniane „ 1 „ 90 „
Pelereny rob. szydełk. od 2 rb. 75 k.	Szlafroki różne.	

Nieprzemakalne peleryny i paltoty damskie nabywać można ze zniżką **50%**.

W oddziale Konfekcyi Męskiej

wielki wybór ubrań gotowych najnowszych fasonów z lepszych materyałów krajowych i zagranicznych fabryk.

Ceny, jak o tem poprzednio zawiadamialiśmy, ogólnie przystępne.

W oddziale specyalnym

Ubrania uniformowe wszystkich dykasteryi.

Wielki wybór towarów futrzanych i rzeczy na futrze.

W oddziale Konfekcyi Dziecinnej

Wielki wybór kostyumów i paltotów dla chłopców i dziewczynek w różnym wieku.

Obstalunki przyjmują się we wszystkich oddziałach. 12709—1

Fortepiany i Pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13380—7

BYŁY PRACOWNIK HERSEGO 13323—7

MAGAZYN i PRACOWNIA WYROBÓW KUŚNIERSKICH

i skład wszelkich futer

Jana Rzemińskiego

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki ze swego lub powierzonego materyału. Na składzie posiada wielki wybór Paryskich **gorżetek i mufek** od 6 do 300 rub. i takowe przerabia

Kreszczatik 22 w podwórzu Grand Hotel, obok poczty.

Otwarta prenumerata

na wydanie jubileuszowe (tanie) zbiorowych dzieł

JULJUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie **Tadeusza Piniego** 13624—2

Wydanie to będzie ze wszystkich dotychczasowych najzupełniejsze, bo oprócz wierszy lirycznych, poematów opisowych, dramatów, pism prozaicznych i t. d. obejmie nadto wspaniałe pełne niezwykłej poezyi

LISTY DO MATKI

Pomimo to, będzie ono wydaniem najtańszem, gdyż kosztować będzie w oprawie tylko około 4 rubli. Wydanie jubileuszowe dzieł Juliusza Słowackiego, wychodzi w tygodniowych trzyarkuszowych zeszytach po 16 kop. za zeszyt. **Wydanych jest zeszyt. 15, dalsze są w druku.** Skład główny w księgarni **E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkul).**

Wszystkie księgarnie pośredniczą w dostarczaniu.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

CERATĘ

do obicia **mebli** i do pokrywania **stołów,**

Serwety

chodniki, plato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze

K. Septer i S-ka 10139-37

Kreszczatik Nr 40.

DOBRA SŁUBICE,

położone w powiecie Gostyńskim, gubernii Warszawskiej, przestrzeni przeszło 200 włók, w czem większa połowa lasów przeważnie star drzewem, z gorzelnią, pałacem i parkiem będą sprzedane w drodze działów przez publiczną licytacyę w Warszawskim Sądzie Okręgowym 10 (23) listopada 1909 r. Obejrzeć można w każdym czasie. Dojazd koleją Warszawsko-Bydgoską do Łowicza; Warszawsko-Kaliską do Sochaczewa, lub Wisłą do przystanku Suchodoły. Poczta Sanniki, telegraf: Sochaczew, Osiecki Słubicom.

Informacyi udziela miejscowy administrator Bolesław Smolski.

Udział w licytacyi postronnych osób bardzo pożądany. 13641—3

ELEKTROTECHNICZNE BIURO

N. G. Granżan

Kompletne instalacye elektryczn. oświetl. i wind, oraz montaż motorów. 13154—10

Sprzedaż luster, bras, lampek i innych przyborów elektr. po cenach **fabrycznych.**

Kijów, róg Bibikow. Bulw. i Kreszczatiku 58|2 (wejście z Bulwaru).

Nowo-otwarta Pracownia Sukien Damskich

M. i M. Mączyńskich

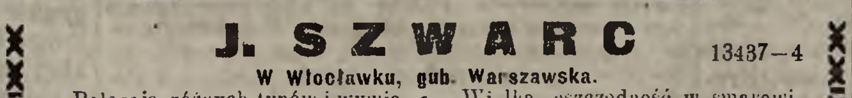
Michałowski zauł. 34 m. 6.



Wykonują się zamówienia według ostatniej mody pod kierownictwem byłej krojczyni **Hersego.**

Ceny umiarkowane. 13692—2

WŁOCŁAWSKIE MŁOTOWNIE PAROWE



J. SZWARC 13437—4

W Włocławku, gub. Warszawska.

Polecają różnych typów i wymiarów osie do wozów, maszynowo odkute i precezyjnie obtoczone, zapobiegające częstemu pękaniu i wycieraniu się buksów.

Wielka oszczędność w smarowidle. Kalkulują się taniej od osi ręcznego wyrobu.

Cenniki na żądanie franko.

NOWE WYDAWNICTWA

T-wa Wydawniczego we Lwowie. 13622-2

Dmowski Roman. Niemcy, Rosya i Kwestya Polska. Cena Rb. 2 —

Kleiner Dr. Juliusz. Studya o Słowackim. Cena Rb. 1.20

Płomieńczyk Jwo. Dziewczęta. Nowele. Cena Rb. 1.50

Szelągowski Adam. Z dziejów współzawodnictwa Anglii, Niemiec, Rosyi i Polski. Cena Rb. 2.40

Skład główny w księgarni

E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł) w Warszawie.

A. Grycewicz w Odesie.

Zakład krawiecki

Konfekcya damska i męska

ul. Puszkina, gm. Hotelu **„Bristol".**

Materyały angielskie i francuskie

13649—2

PENSYONAT

obywatelski Maryi Kubickiej. Pokoje wykwintnie umeblowane, kuchnia obfita, smaczna i zdrowa, ceny umiarkowane. Warszawa, ulica Rysia Nr 5, róg Marszałkowskiej. 13188—9

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tam sprzed. się formy papier. podług miary. Kreszcz. 52 m. 17. 13264—6

Stud. ros. poszuk. lekcyi na wyjazd. Zwracać się list. i osob. Mar.-Błag. 147 m. 4. 13625—4

Z rąk prywatnych sprzedają się stylowe

Meble: Gabinet st. Jacobe (medalion), salonik jasny, mahoń inkrustow. bronzem. Oglądać od 10 do 12 i od 4 do 6 godziny. Pertraktować od 3 do 4 g. Prorezna 30 m. 6. 13647-3

Student-Matematyk

starszego kursu poszukuje korepetycyi. Zgadza się za pokój. Adres: Basejna № 6, m. 47, Bogucki. 13648-2

Dipl. Lehrerin d. deutsch. Spr. wünscht St. theor. pr. 1 t. vorz. Recom. Schrift. Kościelna 9 m. 6. W. J. 13663—2

Student klasyk poszukuje lekcyi. Bulwarno-Kudrawska 36 m. 1. R. C. 13669—2

Uczenica Ces. szkoły muz. wyż. k. (prakt.) posz. akomp., lek. muz. i jęz. polsk. i franc. Bulw.-Kudr. 7 m. 4. 13665—3

KAUCYONOWANE

Biuro Nauczycielskie W. Rościszewskiej

Warszawa, Chmielna 25.

Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia; polki wychowawczynie freblanki, bony cudzoziemki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu. Francuski, niemki, sprowadza wprost z zagranicy. Świadectwa sprawdzane. 12870-19

Do jednych z większych dóbr ziemskich oraz zakładów przemysłowych w Cesarstwie poszukiwany

Naczelny buchalter

gruntownie obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handlowych, z wieloletnią praktyką w powyższym zakresie oraz dobremi referencyami. Wynagrodzenie od umowy. Oferty do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie. sub. **„S. K. 1200".** 13652—2

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi".** 12774—23

Poszukuję miejsca panny służącej, znam kroji szycie. Adres: Chodorków gub. kijowska. 13703—1

Stud. ostatniego kursu doświadcz. nauczyciel-pedagog, przygotowuje dzieci do lat 16-tu ze wszystkich przedmiotów, język polski i historya. Cichy i łagodny, poszukuje lekcyi na wsi za dobre wynagrodzenie. Adres: Terespol, siedleckiej gub. Al. Lipecki dla Studenta 13704—1

Stolarz przyjmuje obstalunki i reperacye mebli w Kijowie lub na wyjazd. Ulica Rogniedyńska Nr 3 mieszkania 26. Bukowski. 13711—1

Poszukuję dzierżawy

od 500 do 600 dz. w kij., pod., lub woł. gub. w dobrej glebie. Wiad. listownie: Kijów, poste restante J. K. XII. 13705—1

Poszukuję miejsca nauczycielki do początkujących dzieci lub do zarządu domem. Świato ławska 9 m. 2 (od 11 do 1). 13713—1

Niania doświadcz. w wieku 30 l. poszuk. miejsca. Kreszczaticki zauł. 5 m. 5. 13714—1

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgarnia J. Zawadzkiego**

KSIĘGARNIA 13623—2

E. Wende i S-ka T. Hiż i A. Turkuł

w Warszawie, Krakowskie-Przedm. 9.

Otrzymała na skład główny i poleca; nowe wspaniale wydane i bogato ilustrowane dzieło

KAZIMIERZA CHŁĘDOWSKIEGO

Rzym

Ludzie Odrodzenia

Cena Rb. 8.20

Tegoż autora poprzednio wydane:

Dwór w Ferrarze z rycinami w ozdobnej oprawie Rb. 5.—

Siena (na wyczerpaniu) w oprawie Rb. 10.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PANIE i PANNY!

WASZE WYTWORNE UBIORY

mogą zadowolić Wasz gust i kosztować Was będą znacznie taniej wtedy, gdy obstalujcie je w specyalnej pracowni damskiego krawca

A. Weinera

pod zarządem słynnego damsk. krawca

P. Selcera

(dawniej Kreszczatyk 42)

Funduklejowska 54

wejście frontowe 1-e piętro.

Okrycia angielskie kostyumy, rolmaite rzeczy futrzane, gorżetki, mufki wykańcz się podług ostatn. mody, krój angielski. Eleganckie, gotowe halki i bluzki. 13717—1

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w., przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 08 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamionka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamionka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Humań, Radziwiłłów, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 5 m. 00 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 50 wieczorem.

Letni II i III kl. Fastów odchodzi o g. 4 m. 35 po poł. przych. o godz. 6 min. 01 zrana.

Letni II i III kl. Teterów odchodzi o godzinie 10 m. 30 zrana, przych. o g. 8 m. 19 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Posobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 minut 2 w poł., przychodzi o g. 5 min. 30 po poł.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 40 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronez odchodzi o godz. 12 m. 40 w poł., przych. o g. 5 m. 10 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol - odch. o g. 8 m. 10 w., przychodzi o g. 9 m. 51 rane.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch o g. 10 min. 20 zrana, przychodzi o godzinie 1 m. 50 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronez odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz., przych o godz. 11 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej